

Sygn. akt I C 25/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2016r.

**Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny**

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: st. sek. sąd. Iwona Górską

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2016r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa R. P.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powoda R. P. kwotę 3 142 zł. 60 gr. (trzy tysiące sto czterdzieści dwa złote 60/100 ) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2015 roku do dnia zapłaty;

II. umarza postępowanie co do kwoty 1517 zł. 40 gr. ( jeden tysiąc pięćset siedemnaście złotych 40/100);

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądza od powoda R. P. na rzecz pozwanego (...) SA w W. kwotę 2499 zł. 02 gr. (dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt dziewięć złote 02/100 ) tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. nakazuje zwrócić powodowi R. P. ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 819 zł. (osiemset dziewięćnaście złotych) tytułem nadpłaconej zaliczki na koszt opinii biegłego sądowego.

Sygnatura akt: I C 25/16

## UZASADNIENIE

Powód R. P. wniósł pozew przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 14.450,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 lipca 2015r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 8 maja 2015 roku na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) doszło do zdarzenia drogowego w którym został poszkodowany. W toku postępowania wyjaśniającego pozwany wykonał kalkulację szkody i ustalił wartość pojazdu powoda w dacie szkody na kwotę 5.415 zł. Jednakże, uwzględniając 70% stopień zużycia pojazdu wypłacił powodowi jedynie kwotę 1.624,50 zł. Powód jednak nie zgadza się z dokonaną przez pozwanego wyceną podnosząc, że wszystkie elementy roweru, które używają się w związku z jego eksploatacją na bieżąco wymieniał, nadto przedmiotowy rower marki C. to rower włoskiej firmy produkującej profesjonalny sprzęt kolarski wysokiej klasy co przekłada się na jego jakość i wytrzymałość. Rower posiadał stalową ramę wykonaną przy użyciu muf, która charakteryzuje się niebywałą trwałością i pozwala na bezproblemową eksploatację przez dziesiątki lat. Powód wskazał, że brak jest przepisu prawa materialnego, który zezwala na dokonywanie potrąceń amortyzacyjnych, a pozwany nie wskazał obiektywnych okoliczności wskutek których całkowity stopień zużycia

roweru wynosi 70%. Nadto, pozwany bezpodstawnie nie wypłacił odszkodowania za zniszczony kask ochronny, który przedstawia wartość 310 zł. Poza tym w wyniku zdarzenia powód poniósł znaczące obrażenia ciała w tym stwierdzono u niego rozległe stłuczenia głowy, pleców, kostek stóp lewej i prawej oraz złamania zebra lewego V. w odcinku tylnym – bocznym, a także uszkodzenia lewego ścięgna A. oraz uszkodzenia więzadła strzałkowo-skokowego przedniego w stopniu II. Konsekwencją poniesionych obrażeń była niezdolność powoda do świadczenia pracy w okresie od 18 maja 2015r. do 15 czerwca 2015r. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany zaproponował powodowi kwotę 1.517,40 zł, jednak ostatecznie jej nie wypłacił. W niniejszym postępowaniu powód domagał się zapłaty kwoty 3.790,50 zł jako odszkodowania z tytułu zniszczonego roweru stanowiącego różnicę pomiędzy wartością roweru w dniu zdarzenia a kwotą wypłaconego odszkodowania, kwoty 310 zł jako odszkodowania z tytułu zniszczonego kasku ochronnego, kwoty 350 zł z tytułu zwrotu kosztów zabiegów rehabilitacyjnych oraz kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu.

(pozew k. 2-4)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

W pierwszej kolejności pozwany wskazał, że w dniu 22 lipca 2015r. uiścił na rachunek bankowy powoda kwotę 1.517,40 zł, w tym kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 350 zł tytułem odszkodowania obejmującego koszty rehabilitacji oraz kwotę 167,40 zł tytułem odszkodowania za uszkodzony kask i w tym zakresie powództwo powinno ulec oddaleniu. Zdaniem pozwanego zadośćuczynienie w łącznej wysokości 11.000 zł jest rażąco wygórowane, gdyż powód nie wymagał leczenia szpitalnego. Z załączonej do pozwu historii choroby wynika, iż RTG klatki piersiowej nie wykazało obrażeń w postaci złamania żebra i dopiero w badaniu z dnia 14 maja 2015r. stwierdzono świeże złamanie zebra lewego V. Pozwany kwestionuje także istnienie związku przyczynowego między uszkodzeniem stawu strzałkowo – skokowego oraz ścięgna A. ze zdarzeniem z dnia 8 maja 2015r., albowiem urazy te zostały stwierdzone dopiero na podstawie badania z 8 czerwca 2015r. Zdaniem ubezpieczyciela uwzględniając sam charakter tych obrażeń nie sposób przyjąć, że były one następstwem ww. wypadku. Nadto, odczuwane przez powoda dolegliwości nie mogły być nadmierne, skoro powód już trzeciego po wypadku był w stanie udać się do sklepu w celu dokonania zakupu nowego kasku. Pozwany kwestionuje także roszczenie powoda o wypłatę odszkodowania z tytułu uszkodzenia roweru C., gdyż powód nie wykazał, aby na skutek przedmiotowego zdarzenia poniósł szkodę w wysokości 5.415 zł. Wedle oświadczenia powoda rower w dacie zdarzenia miał 22 lata i był przez niego intensywnie eksploatowany, co z całą pewnością miało wpływ na wartość jaką przedstawiał w dniu zdarzenia. Nadto, jak zwrócił uwagę, z notatki policyjnej sporządzonej na miejscu zdarzenia wynika że rower posiadał jedynie złamany widelec i w związku z tym powód mógł doprowadzić uszkodzony rower do stanu sprzed szkody dokonując naprawy i dopełniając tym samym obowiązek minimalizacji szkody. Pozwany kwestionuje też wysokość odszkodowania za uszkodzony kask, podnosząc że powód nie wykazał, aby kask ten przedstawiał wartość wyższą niż kwota wypłacona przez pozwanego. Co więcej kask, który uległ uszkodzeniu, był przez powoda eksploatowany, co w opinii pozwanego uzasadnia uwzględnienie stopnia amortyzacji.

(odpowiedź na pozew k. 36-41)

Pismem z dnia 11 kwietnia 2016r. powód cofnął pozew o kwotę 1.517,40 zł wraz ze zrzeczeniem się roszczenia.

(pismo procesowe powoda k. 63-64)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 8 maja 2015r. około godz. 17:10 w G. na skrzyżowaniu ulic (...) doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego poszkodowany został R. P.. Powód jechał rowerem od strony K. w kierunku D., kiedy kierujący samochodem marki O. o numerze rejestracyjnym (...) wymusił pierwszeństwo przejazdu wyjeżdżając z drogi osiedlowej. Pomimo

pojęcia manewru hamowania powód uderzył w lewy przedni róg samochodu, przeleciał nad samochodem, a następnie upadł na plecy, uderzając głową o asfalt. Sprawca wypadku został ukarany mandatem karnym.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o zaświadczenie Komendy Miejskiej Policji w G. z dnia 11 maja 2015r. k. 13, przesłuchanie powoda R. P. płyta CD k. 72)

Z miejsca wypadku powód został przetransportowany karetką pogotowia do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie stwierdzono u niego stłuczenie głowy, klatki piersiowej, stawu skokowego, łydki oraz bóle pleców. Jeszcze tego samego dnia powód został zwolniony do domu z zaleceniem oszczędnego trybu życia, przyjmowania leków przeciwbólowych i konsultacji w poradni ortopedycznej.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o dokumentację medyczną k. 16, przesłuchanie powoda R. P. płyta CD k. 72)

W wyniku badania RTG wykonanego w dniu 14 maja 2015r. w A. (...) Centrum Medycznym w G. stwierdzono u powoda świeże złamanie żebra lewego V. w odcinku tylnym – bocznym. Z kolei wykonane w dniu 8 czerwca 2015r. badanie USC wykazało m.in. wysięk w stawie skokowym, uszkodzenie II. stopnia więzadła strzałkowo – skokowego i niewielki wysięk w kaletce ścięgna A..

(okoliczność bezsporna ustalona w oparciu o dokumentację medyczną k. 17-20, przesłuchanie powoda R. P. płyta CD k. 72)

Przed wypadkiem powód przygotowywał się do zawodów sportowych w triathlonie. Codziennie biegał 10-20 km i jeździł 40 km na rowerze albo zamiennie jeździł 80 km na rowerze. Po wypadku przez ponad miesiąc odczuwał ból żeber i śródstopia i musiał przerwać treningi. Przez dwa tygodnie powód uczęszczał na zabiegi rehabilitacyjne. Jednak już pod koniec maja 2015r. powód wziął udział w zawodach w triathlonie.

(dowód: przesłuchanie powoda R. P. płyta CD k. 72)

Pojazd sprawcy był objęty umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zawartą z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w W.. W dniu 15 maja 2015r. powód zgłosił szkodę pozwanemu zakładowi ubezpieczeń. Pozwany przyznał powodowi kwotę 1.624,50 zł z tytułu odszkodowania obejmującego koszty naprawy roweru. Pismem z dnia 30 czerwca 2015r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie do dnia 17 lipca 2015r. kwoty 9.450,50 zł, na którą składają się: zadośćuczynienie z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 5.000 zł, odszkodowanie za szkodę obejmujące zwrot kosztów zabiegów rehabilitacyjnych w kwocie 350 zł, odszkodowanie z tytułu zniszczenia kasku ochronnego w kwocie 310 zł oraz odszkodowanie z tytułu całkowitego zniszczenia roweru w kwocie 3.790,50 zł. Decyzją z dnia 21 lipca 2015r. pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie za krzywdę w wysokości 1.000 zł, zwrot kosztów zabiegów rehabilitacyjnych w kwocie 350 zł oraz odszkodowanie za uszkodzony kask ochronny w kwocie 167,40 zł. Przyznane powodowi świadczenia zostały wypłacone w dniu 22 lipca 2015r. na wskazany przez niego rachunek bankowy.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o: formularz zgłoszenia szkody k. 8-11, wezwanie do zapłaty z dnia 30 czerwca 2015r. k. 21-22, decyzję pozwanego z dnia 21 lipca 2015r. k. 23-24, potwierdzenie przelewu k. 50)

Powód pracuje jako marynarz. W okresie od 18 maja 2015r. do dnia 15 czerwca 2015r. powód był niezdolny do pracy z uwagi na złamanie żebra V. lewego. Jednakże, zgodnie z rozkładem pracy powód miał wolne w okresie od maja do lipca 2015r.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o zaświadczenie lekarskie k. 25)

W wyniku wypadku w rowerze powoda marki C. (rok produkcji 1994) doszło do następujących uszkodzeń: skrzywienie ramy, złamanie przedniego widelca, pogięcie kierownicy, zniszczenie siodełka i uszkodzenie osi. Nadto, w wyniku uderzenia o podłoże pękł kask ochronny powoda.

(dowód: przesłuchanie powoda R. P. płyta CD k. 72)

Poniesiona przez powoda szkoda w postaci uszkodzenia roweru ma charakter szkody całkowitej, albowiem celowy i ekonomicznie uzasadniony koszt naprawy uszkodzeń roweru w wysokości 4.035 zł jest wyższy od wartości tego pojazdu w stanie nieuszkodzonym (1.688 zł). Poniesiona przez powoda szkoda stanowiąca różnicę pomiędzy wartością pojazdu w stanie nieuszkodzonym a jego wartością w stanie uszkodzonym (120 zł) wynosi 1.568 zł.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej L. A. k. 82-93 wraz z ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 125)

W dniu 15 maja 2015r. powód zakupił nowy kask ochronny za kwotę 310 zł.

(okoliczności bezsporne ustalone w oparciu o paragon fiskalny k. 15)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z przesłuchania powoda R. P. oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej L. A..

Oceniając zebrany materiał dowodowy Sąd uznał, iż dowody z dokumentów w postaci korespondencji stron, dokumentacji medycznej leczenia powoda i paragonów fiskalnych są wiarygodne, albowiem żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też żadna ze stron nie zaprzeczyła, iż osoby podpisane pod tymi pismami nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

W ocenie Sądu brak było także podstaw do kwestionowania zeznań powoda R. P.. Zdaniem Sądu zeznania te są szczerze, spójne, w części znajdują potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym w postaci dokumentacji medycznej, korespondencji stron.

Za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał także dowód z pisemnej opinii biegłego sądowego L. A.. Sąd miał na uwadze, że przedmiotowa opinia została sporządzona przez osobę dysponującą fachową wiedzą z zakresu techniki motoryzacyjnej. W ocenie Sądu przedstawiona przez biegłego opinia jest jasna, logiczna, nie zawiera żadnych luk czy sprzeczności, ani też nie budzi wątpliwości Sądu w świetle zasad doświadczenia życiowego czy wiedzy powszechnej. Nadto, na rozprawie biegły w sposób przekonujący odniósł się do wszystkich zarzutów zgłoszonych przez stronę powodową. W tym stanie rzeczy nie było żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności i mocy dowodowej opinii przedstawionej przez biegłego L. A..

W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia odszkodowania za szkodę obejmującego koszty naprawy zniszczonego roweru (3.790,50 zł), zniszczonego kasku ochronnego (310 zł) oraz koszty rehabilitacji (350 zł), a także zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 10.000 zł. W tym stanie rzeczy normatywną podstawę odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela stanowią przepisy art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 415 k.c., 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. Na mocy natomiast art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody. Z treści art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity Dz.U. z 2013r., poz. 392) wynika, iż w obowiązkowych ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej odszkodowanie wypłaca się w granicach odpowiedzialności cywilnej podmiotów objętych ubezpieczeniem, nie wyżej jednak niż do

wysokości sumy gwarancyjnej ustalonej w umowie. Nadto, na względzie należy mieć również treść art. 361 §1 k.c., który stanowi, iż zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła, oraz treść art. 363 § 1 k.c. który stanowi, że co do zasady naprawienie szkody winno nastąpić według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie do stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, przy czym gdyby przywrócenie do stanu poprzedniego pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Jednocześnie z treści art. 361 § 2 k.c. wynika, iż naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż pomiędzy stronami nie było sporu ani co do okoliczności kolizji drogowej z dnia 8 maja 2015r., winy kierowcy posiadającego obowiązkowe ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń ani tego, że odpowiedzialność za szkodę ponosi co do zasady pozwany w związku z zawartą ze sprawcą umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zatem, jedyną kwestią sporną pomiędzy stronami była wysokość szkody.

Pierwszą z okoliczności spornych pomiędzy stronami była wysokość szkody powstałej wskutek zniszczenia roweru marki C.. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel przyznał powodowi odszkodowanie w kwocie 1.624,50 zł, dokonując potrąceń amortyzacyjnych w wysokości 70 %. Strona powodowa natomiast wywodziła, że rower znajdował się w chwili wypadku w bardzo dobrym stanie technicznym, powód dbał o niego i na bieżąco wymieniał elementy, które zużywały się w trakcie eksploatacji. Nadto, jak podkreślał powód, przedmiotowy jednoślad został wyprodukowany przez znaną włoską firmą (...), której produkty charakteryzują się wysoką jakością oraz trwałością. Z tych względów powód kwestionował przyjętą przez pozwanego wartość roweru jako zaniżoną i domagał się zasądzenia dodatkowo kwoty 3.790,50 zł z tytułu różnicy pomiędzy wartością roweru przed szkodą a kwotą wypłaconego odszkodowania. W celu ustalenia wysokości poniesionej przez powoda szkody Sąd odwołał się do wiadomości specjalnych. W przedłożonej opinii biegły z zakresu techniki motoryzacyjnej L. A. stwierdził, że wartość nowego roweru obliczona metodą wartości rynkowej stanowi kwotę 5.955 zł. Biegły zważył jednak, że w chwili powstania szkody przedmiotowy pojazd był użytkowany oraz kwalifikował się do naprawy głównej z wymianą elementów i podzespołów w szerokim zakresie. Stąd też biegły przyjął stopień zużycia roweru w wysokości 65 %. Nadto, biegły uwzględnił współczynnik urynkowienia w wysokości 0,90 z uwagi na zapotrzebowanie na rynku krajowym na tego typu pojazdy. W ten sposób biegły ustalił wartość roweru w stanie nieuszkodzonym na kwotę 1.688 zł. Natomiast koszt naprawy został przez biegłego określony na kwotę 4.035 zł. W związku z powyższym biegły stwierdził, że doszło do szkody całkowitej. Strona powodowa zgłosiła liczne zarzuty do opinii biegłego. Przede wszystkim, zdaniem powoda, wartość roweru w stanie nieuszkodzonym została przez biegłego znacznie zaniżona. Opierając się na cenach z Wielkiej Brytanii powód wywodził bowiem, że w 2011r. podobny rower został wyceniony na kwotę 550 funtów, co stanowiło równowartość 2.600 zł. Wedle powoda od tego czasu wartość roweru nie mogła spaść aż o 1.000 zł. Nadto, powód zwrócił uwagę, że przedmiotowy rower ma wartość kolekcjonerską, albowiem producent firma (...) specjalizuje się w produkcji rowerów szosowych wykorzystywanych przez profesjonalistów (m.in. w znanych wyścigach kolarskich) i wobec tego nieprawidłowe jest porównywanie cen rowerów tej klasy z cenami zwykłych rowerów. Wedle powoda biegły zastosował także nieprawidłowy wskaźnik stopnia zużycia, gdyż stan roweru przed szkodą był bardzo dobry, nie wymagał wymiany głównej, a w czasie eksploatacji powód wymieniał zużyte części na części marki S. i wobec tego biegły winien co najmniej przyjąć, że rower znajdował się w stanie dobrym przydatnym do dalszego użytkowania bez konieczności dokonywania napraw. Wreszcie – w ocenie powoda – biegły zaniechał umówienia przyjętego współczynnika urynkowienia „e”. Wobec złożonych przez biegłego wyjaśnień zarzuty pozwanego należało jednak uznać za bezzasadne. Przede wszystkim biegły zwrócił uwagę, że oferty zagraniczne, na które powołuje się powód, dotyczą roweru pięcioletniego, podczas, gdy pojazd powoda w chwili kolizji miał 23 lata. W ocenie Sądu, nie trzeba szczególnej wiedzy, by móc stwierdzić, że już sam wiek obu rowerów (różnica 18 lat) wskazuje, że ich wartość rynkowa powinna być różna. W świetle wyjaśnień biegłego nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut dotyczący rzekomej wartości kolekcjonerskiej roweru. Jak wskazał biegły A. taką wartość mają przedmioty ponad 25 – letnie i to wyłącznie przy założeniu, że są zbudowane z części oryginalnych tj. montowanych fabrycznie. Tymczasem z zeznań powoda jednoznacznie wynika, że w trakcie eksploatacji wymienił on wiele elementów na części marki S. (m.in. łańcuch, kasetę, korbę, koła), stąd nie może być mowy o wartości kolekcjonerskiej roweru. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom

biegłego dotyczącym przyjętego wskaźnika stopnia zużycia. Jak wyjaśnił biegły rower w ciągu 23 lat był bardzo eksploatowany, powód bardzo często używał go do treningów wyczynowych (wskazywał wręcz, że to jego ulubiony rower). Co prawda, w trakcie eksploatacji powód sukcesywnie wymieniał kolejne części roweru, jednak mimo tego, po 23 latach intensywnej eksploatacji – w ocenie biegłego – rower i tak nadaje się do remontu. Jeśli chodzi o współczynnik urynkowania to biegły wyjaśnił, że jest to współczynnik zbywalności. Przyjęty przez biegłego współczynnik w wysokości 0,9 oznacza, że popyt na tego typu roweru był wysoki, co podwyższa jego wartość rynkową. Wobec wyjaśnień biegłego złożonych na rozprawie Sąd przyjął za prawidłową wartość roweru w stanie nieuszkodzonym, wskazaną w opinii biegłego. Zatem, na podstawie opinii biegłego należało przyjąć, że koszt naprawy uszkodzeń powstałych w wyniku kolizji z dnia 8 maja 2015r. jest wyższy od wartości rynkowej roweru w stanie nieuszkodzonym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 stycznia 2006r., III CZP 76/05, LEX nr 175463, w obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar należnego odszkodowania. Taka sytuacja ma niewątpliwie miejsce w niniejszej sprawie. Zważyć należy, że w sytuacjach, w których zniszczeniu uległa rzecz, a pozostałości po niej prezentują jednak pewną wartość, wartość ta podlega odliczeniu od należnego poszkodowanemu odszkodowania. W tym wyraża się działanie zasady compensatio lucri cum damno. Nie występują żadne okoliczności uzasadniające wyłączenie działania powyższej zasady w odniesieniu do sytuacji, w której, w miejsce podmiotu wyrządzającego szkodę, zobowiązanym do naprawienia szkody jest ubezpieczyciel (por. wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2004r., I CK 557/03, LEX 585672). W związku z powyższym poniesiona przez powoda szkoda stanowiła różnicę pomiędzy wartością roweru w stanie nieuszkodzonym (1.688 zł) a wartością pozostałości (120 zł), a więc była równa kwocie 1.568 zł. Tymczasem, w toku postępowania likwidacyjnego pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił powodowi już kwotę 1.624,50 zł, toteż uznać należało, że szkoda w powyższym zakresie została w całości skompensowana i tym samym powództwo podlegało oddaleniu na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych a contrario.

Nadto, w niniejszym postępowaniu powód domagał się również zasądzenia odszkodowania za zniszczenie kasku ochronnego. Bezsporne pomiędzy stronami było, że w wyniku wypadku kask powoda został zniszczony, a pozwany na etapie przedprocesowym przyznał powodowi z tego tytułu kwotę 167,40 zł. Ostatecznie – po częściowym cofnięciu pozwu – powód żądał zapłaty kwoty 142,60 zł jako różnicy pomiędzy ceną zakupu nowego kasku (310 zł) a kwotą wypłaconego odszkodowania. W ocenie Sądu powództwo w tym względzie zasługiwało na uwzględnienie. Bez wątpienia zniszczenie kasku uniemożliwiało powodowi jego dalszą eksploatację. Pęknięty kask nie spełniałby bowiem swojej funkcji ochronnej i jego dalsza eksploatacja zagrażałaby bezpieczeństwu powoda. W tym stanie rzeczy zakup nowego kasku był całkowicie uzasadniony, a poniesiona przez powoda kwota 310 zł stanowi stratę, jaką musiał ponieść w związku z zawnionym działaniem sprawcy. Jednocześnie, w ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy trudno wymagać od powoda, aby zakupił kask używany, choćby ze względów higienicznych. Jednocześnie powód należycie wykazał poniesienie powyższego wydatku, załączając do akt sprawy paragon fiskalny na kwotę 310 zł. Sąd też, na mocy przepisów art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 415 k.c. Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 142,60 zł jako różnicę pomiędzy poniesioną przez powoda szkodą a kwotą dotychczas wypłaconego odszkodowania na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

W niniejszej sprawie powód domagał się także zasądzenia kwoty 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę (po cofnięciu pozwu kwoty 9.000 zł). Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ścisłe określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Bez wątpienia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Kierując się powyższymi kryteriami Sąd doszedł do przekonania, iż całość poniesionej przez powoda krzywdy uzasadnia przyznanie mu z tytułu zadośćuczynienia kwoty 4.000 zł (łącznie z wypłaconą przez ubezpieczyciela kwotą 1.000 zł). W ocenie Sądu za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w takiej właśnie wysokości przemawia przede wszystkim rozmiar i charakter obrażeń, przebieg i intensywność procesu leczenia. W świetle zeznań powoda oraz złożonej dokumentacji medycznej należało stwierdzić, że wskutek wypadku z dnia 8 maja 2015r. powód doznał niewątpliwie stłuczenia głowy, klatki piersiowej, stawu skokowego i łydki. Nadto, z dokumentacji medycznej wynika, że w dniu 14 maja 2015r. stwierdzono u powoda świeże złamanie żebra lewego V. w odcinku tylny – boczny. Pozwany kwestionował związek powyższego urazu z przedmiotowym wypadkiem, wskazując, że w badaniu RTG wykonanym w dniu zdarzenia nie stwierdzono żadnych złamań. P., ubezpieczyciel kwestionował związek obrażeń stopy z wypadkiem. W ocenie Sądu, wobec podniesionych przez stronę pozwaną zarzutów rzeczą powoda było wykazanie w sposób niewątpliwy, że ww. urazy pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 8 maja 2015r. np. za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny. Tymczasem powód takiego wniosku nie zgłosił. Zdaniem Sądu, wątpliwości co do związku ww. urazów z wypadkiem istnieją w szczególności w zakresie obrażeń stopy czy śródstopia. Co prawda, jak wynika z zeznań powoda, po wypadku skarżył się na bole śródstopia, niemniej w badaniach wykonanych na (...) nie stwierdzono żadnych uszkodzeń więzadeł. Jednocześnie, jak zeznał powód, pod koniec maja 2015r. brał on udział w zawodach triathlonowych i nie można w żaden sposób wykluczyć, że urazy stwierdzone w wyniku badania USG z dnia 8 czerwca 2015r. w postaci wysięku w stawie skokowym, uszkodzenia II. stopnia więzadła strzałkowo – skokowego i niewielkiego wysięku w kaletce ścięgna A. były skutkiem udziału powoda w zawodach sportowych. Powód sam bowiem przyznał, że wziął udział w zawodach, pomimo dolegliwości bólowych śródstopia. Poza zeznaniami powoda i załączonymi wynikami badań z dnia 8 czerwca 2015r. powód nie złożył żadnych innych dowodów wskazujących na to, że powyższe obrażenia były skutkiem kolizji z dnia 8 maja 2015r. Wobec braku inicjatywy dowodowej ze strony powoda reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika jak też wobec zgłoszonych zarzutów należało uznać, że powód nie wykazał związku ww. urazów z wypadkiem. Przy

ustalaniu wysokości poniesionej przez powoda szkody niemajątkowej Sąd wziął pod uwagę, że wskutek wypadku przez okres miesiąca powód odczuwał dolegliwości bólowe śródstopia i żebra, przyjmował leki przeciwbólowe. Niemniej, podkreślić należy, iż leczenie odniesionych przez powoda obrażeń nie wiązało się z koniecznością hospitalizacji, wykonania zabiegów chirurgicznych czy długotrwałego leczenia. Po wypisaniu z (...), powód odbył zaleconą mu konsultację ortopedyczną, a także serię zabiegów rehabilitacyjnych. Bez wątplenia po wypadku powód był obolały, niemniej odniesione wskutek wypadku obrażenia nie były poważne, o czym świadczy fakt, że już pod koniec maja 2015r. powód wziął udział w bardzo wymagających zawodach sportowych, które składały się z biegu na 10 km, jazdy rowerem na 45 km i pływania na 850 m.

Ponadto, poza obrażeniami ciała, Sąd uwzględnił także skutki związane z życiem osobistym powoda. Jak wynika z zeznań R. P., przed kolizją przygotowywał się on do zawodów sportowych, codziennie biegał lub jeździł na rowerze. Wypadek i odniesione w nim obrażenia spowodowały, że powód musiał ograniczyć przygotowania do zawodów, niemniej jak wskazano powyżej ostatecznie wziął w nich udział, choć z niezadawalającym skutkiem. Wypadek nie miał natomiast żadnego wpływu na przebieg kariery zawodowej powoda, albowiem od maja do lipca 2015r. powód i tak miał wolne.

Reasumując tę część rozważań należy stwierdzić, że odpowiednia do charakteru obrażeń odniesionych przez powoda, ich skutków, długości i sposobu leczenia oraz wynikającego z tego dyskomfortu w codziennym funkcjonowaniu pozostaje kwota 4.000 zł. W przekonaniu Sądu taka kwota nie jest ani zaniżona ani też nie powoduje bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego kosztem pozwanego ubezpieczyciela, a jednocześnie kompensuje poniesioną przez powoda krzywdę. Zważywszy, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany przyznał już powodowi kwotę 1.000 zł, obecnie należało na jego rzecz zasądzić jedynie kwotę 3.000 zł, o czym Sąd orzekł na podstawie art. 822 § 1 i 4 k.c. i art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c. oraz art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 415 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Natomiast na mocy powyższych przepisów stosowanych a contrario Sąd oddalił powództwo co do kwoty 6.000 zł.

Na mocy przepisów art. 203 § 1 i § 4 k.p.c. na mocy art. 355 § 1 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie co do kwoty 1.517,40 zł, tj. w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę w wysokości 1.000 zł, zwrot kosztów zabiegów rehabilitacyjnych w kwocie 350 zł oraz odszkodowanie za uszkodzony kask ochronny w kwocie 167,40 zł. W tym zakresie bowiem powód cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Jak natomiast stanowi art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia – aż do wydania wyroku. Oceniając czynność procesową powoda w myśl przepisu art. 203 § 4 k.p.c. Sąd nie dopatrywał się okoliczności wskazujących na to, aby czynność ta była sprzeczna z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzała do obejścia prawa.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) i przyjmując, że powód wygrał w 21 %, a pozwany w 79 % rozdzielił koszty stosunkowo. Wyjaśnić należy, iż z uwagi na fakt, że cofnięcie pozwu co do kwoty 1.517,40 zł nastąpiło ze względu na zaspokojenie roszczenia powoda jeszcze przed wytoczeniem powództwa to należało uznać, iż pozwany nie dał powodu do wytoczenia powództwa w zakresie tej kwoty i to powoda należało uznać za stronę przegrywającą. Zważyć należy, iż strona powodowa poniosła w niniejszej sprawie koszty opłaty sądowej od pozwu (723 zł), opłaty za czynności fachowego pełnomocnika – radcy prawnego w stawce minimalnej (4.800 zł), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego (681 zł) w łącznej kwocie 6.221 zł, z czego należy jej się od pozwanego zwrot kwoty 1.306,41 zł. Z kolei pozwany poniósł koszty zastępstwa procesowego w kwocie 4.817 zł, z czego należy mu się zwrot kwoty 3.805,43 zł. Po wzajemnym skompensowaniu kosztów należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.499,02 zł.

Ponadto, na podstawie art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 z późn. zm.) Sąd nakazał zwrócić powodowi kwotę 819 zł tytułem zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego.